

KALENDARZ

Dziś św. Katedry św. Piotra w Rz.
D. 19 „ Henryka b. i Kanuta kr.
„ 20 „ Fabjana i Sebastjana.
„ 21 „ Agnieszki p.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 20 stycz. 1466 r. Jan ze Sprowy arcybiskup gnieźnieński zebrał w Łęczycy biskupów: krakowskiego, kujawskiego i poznańskiego i razem postanowili złożyć na rzecz wojenną po 12 groszy od grzywny dochodów, prócz krakowskiego, który zadeklarował po 6 groszy.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 18 Stycznia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszanina: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Istniejąca w Kaliszu szkoła handlowa nie rozwija się tak, jakby się tego po tak użytecznej instytucji spodziewać należało. Z załem zaznaczyć musimy, iż przyczyną tego niepożądanego faktu, jest obojętność panów kupców, mało dbających o to, czy powierzona im opieka młodzieży, będzie więcej lub mniej umyślowo rozwinięta. Są nawet pomiędzy nimi tacy, którzy twierdzą, że szkoła handlowa dla fachowego wykształcenia kupca jest zupełnie niepotrzebna i że i bez ukończenia w niej kursu, można dorobić się majątku.

Szczęściem, że podobnie myślących indywiduali jest bardzo mało, i że ci ustąpić muszą przed większością inteligentnych swoich kolegów, umiających odróżniać naukę, od sztuki robienia pieniędzy.

— Weloński, młody rzeźbiarz, uczeń Pruszyńskiego z Warszawy, kształcący się obecnie w Akademii Sztuk pięknych w Petersburgu, za wykonaną przez siebie płaskorzeźbę, otrzymał złoty medal, i wystąpi zostanie k. sztem rządu za granicę na lat pięć. Jest to już trzecia nagroda przez niego otrzymana w petersburskiej akademii. W akademii tej na 240 studentów jest 38 polaków. Z nich, oprócz Welońskiego, wynagrodzeni zostali r. p. następujący artyści srebrnymi medalami: pp. Wiesiołowski Ludwik, Ryszkiewicz Józef i Konopacki Jan, malarze, oraz architekt Tolkowski Józef; maty srebrny medal otrzymali: pp. Bakałowicz Stefan, Gołębiowski Kazimierz i Dunin Kazimierz malarze, oraz architekt Osuchowski Hieronim. Medale zachęty pozyskali pp. Tomasz Siwicki, malarz i Karol Dąbrowski architekt. Prócz wymienionych, student 3 kursu, Stefan Schuler, otrzymał za swe prace od akademii nagrodę pieniężną.

— Piszą nam z wielkością:

Do jakich rezultatów doprowadzić może ściśle

przestrzeganie i zachowywanie przepisów myśliwskich, przy współudziale i pomocy władz administracyjnych, przekonywa nas najlepiej polowanie w tych dniach odbyte w dobrach Ożarów i Komorniki, włościach pp. Kazimierza i Konrada Bąkowski, gdzie zaproszeni myśliwi, zabawszy dwustu osmdziesięciu zajęcy i trzech sarników, doszli do przeświadczenia, że i my rywalizować możemy o lepsze, że zwierzęstanem sąsiadnego Szlązka, w nagrodę trudu, pozyskując prawdziwą przyjemność polowania, obok materialnych zysków, gdy weźmiemy na uwagę, że przybyły z Prus kupiec, ofiarował za zabity zwierzę 340 rs.

— W dniu 22 b. m., w wydziale kryminalnym Sądu Okręgowego kaliskiego, sądzoną ciekawą sprawą przeciwko Walerjanowi Czerwińskiemu, obwinionemu o przyczynienie się do ukrycia śladów zabójcy księdza Rędziejewskiego.

— Znała w naszym mieście europejska śpiewaczka, pani Friderici-Jakowicka, ukończyła w zeszłym miesiącu gościnne swe występy w Warszawie, na scenie Wielkiego teatru. Przez czas pobytu w tem mieście, śpiewała pierwsze partje w operach: Robert Djabł, Hugonoci, Trawiat, Łucja, Aida i inne. Wszystkie nasze pisma zebrały stawną śpiewaczkę z załem, iż opuszcza kraj rodzinny, a z nadzieją, że powróci do miasta, w którym podczas sezonu opery, królowała, a które objawiło jej hołd uwielbienia w formie kosztownego upominku i wieńca laurowego. Nawet w niemieckiej gazecie „St. Petersburg Herold“ w № 353, znajdujemy bardzo pochlebną o pani Jakowickiej wzmiankę w korespondencji z Warszawy, zakończoną temi słowy: „Stawna ta primadonna włoskiej opery, bawiąca dawniej dłużej lata za granicą, podczas pobytu w Warszawie, gdzie śpiewała w języku polskim, przyczyniła się głównie do ożywienia repertuaru wskrzeszeniem dzieł Moniuszki“.

— Wszystkich zwolenników i wielbicieli ś. p.

Narcyzy Żmichowskiej zainteresuje zapewne wiadomość, iż Redakcja „Wieku“ otrzymała od Władzy upoważnienie do zbierania ofiar na pomnik grobowy zgastiej autorki.

— W dniu 15 b. m. powołani zostali do czynnej służby urlopowani żołnierze z trzech powiatów naszej gubernji, mianowicie: z kaliskiego, wieluńskiego i sieradzkiego. Z miasta Kalisza powołano osób 99.

— Donoszą z Krakowa, iż jedno z pism tamtejszych w odcinku swoim zamieszcza listy z Ameryki Południowej, podróżnika naszego, p. Władysława Klugera.

— Przywóz gęsi do Berlina z każdym rokiem się powiększa. Na stacji kolejowej w Poznaniu naładowano w r. 1870 sztuk 125,000, w r. 1872, 183,000, w r. 1874, 187,000, w r. 1876, 191,000; z tych, trzecia część przywieziona została z Królestwa Polskiego. Pomimo łatwego i pewnego zbytu na gęsi, jaki zawsze i wszędzie znajduje chętnych nabywców, choć jednakże gęsi w kraju naszym nie wszedł bynajmniej na tory racjonalnego przemysłu wiejskiego, ale raczej traktowanym jest, jako rozrywka lub amatorstwo.

— Wojska pruskie, stojące na granicy Królestwa od kilku miesięcy, mają wrócić do swych żołąd. Bataljon fizyljerski 6 pułku wraca do Szamotuł, a trzeci szwadron pierwszego pułku ułanów do Sulejowa. Na miejsce ich wystąpią będą inne oddziały.

— Bilety na sobotni koncert p. Melcera po rs. 1, — kop. 75 — i kop. 50, zamawiać można wcześniej w kantorze hotelu Berlińskiego i w cukierni p. Fibiera.

† Ś. p. Adolf Jaensch, w wieku lat 44, zakończył życie, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 16 stycznia t. r.

LIST

LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

XVI.

Cztery starożytnie wioki i cztery nowoczesne fazy. Konsumcja piwa bawarskiego i jej następstwa. Sacher-Masoch i Lubrański. Szczęśliwa dola rzemieślników. Uniwersytety. Dmuszewski. Brak praktyczności. Komedja życia.

Ongi był wiek złoty, srebrny, miedziany i żelazny.

Obecne społeczeństwo miało także swoje cztery fazy.

Te stopniowe przejścia ku gorszemu niepodobna w bieżącym stuleciu oznaczać mianem czterech kruszców, albowiem dwa pierwsze należą oddawna do nieujętych zmysłami mytów. Tak jest: złoto i srebro można dziś widzieć na wystawie sklepowej jubilera, w kieszeni zaś... nigdy.

Z miedzi za to wykrywamy sobie czoła, a z żelaza... kajdany.

Przejścia więc społeczne w ostatnich kilku dziesiątkach lat wzięły nazwę od napitków, jakie od powiednio do zmniejszających się ciągle fundusów ludzie używali.

Mieliśmy więc cztery periody: Szampański, Węgierski, Zieleniaku, i piwa bawarskiego. Teraz żyjemy w ostatnim perjoście.

Bawar króluje w Warszawie.

Za jego to wpływem powstały: Eldorado, Alhambra, Autokol i Belle-Vue; on jest powodem ciężkości umysłowej w piszących, braku dowcipu u recenzentów, wodniactwa u rymotwórców i przedłużonej drzemki opery komicznej; on stworzył dwudziestoletnich mędrców, osady rolne i „Echa Przeglądowe“.

Co więcej trunkę Gambriusa nadaje nam coraz więcej cech germańskich. Posiadamy w Warszawie „Harmonję“, w Łodzi niemiecką gazetę i widzimy powstające zakłady fabryczne, w których robotnikom niewolno innej jak niemieckiej muzy używać.

Brakuje tylko książki grochowej, porcelanówek i kuastru, ażeby przemiana stała się zupełną.

Z wyjątkiem naszego swojskiego djabła, który nosząc się dawniej jak wiadomo w kysym fraczku i używając szwabskiego narzecza, zmienia obecnie mowę i obyczaj, wszystko dąży powoli do wytworzenia z siebie ciężkiej rasy meklemburgskiej.

A bawar, powtarzam raz jeszcze, gra tu nie małą rolę.

Co więcej jest on przyczyną innych jeszcze, czysto materialnych niedostatków.

Bywało, iż niejednen z was jadący w pilnym interesie, spóźnił się z powodu zatamowania ulicy. Kto temu winien?

Po części urzędzenia miejscowe—głównie nadmierna konsumcja owego nektaru.

Nie wierzycie zaraz wam tego dowiodę. Ktoś obliczył, iż Warszawa wypija dziennie do 8000 antałów piwa; ażeby tę ilość ulubionego napitku dostawić do licznych bawarii, potrzeba ją przewieźć z browarów.

Wozy więc naładowane pełnemi i powracające z pustemi beczkami, kursują, ciągle w różnych kierunkach, a wlokąc się leniwie, tamują ruch uliczny.

Wprawdzie fury z drzewem, cegłą, piaskiem i t. d., wstrzymując także zółtym swym chodem komunikację, są przyczyną niejednego zawodu publiczności, ale antałów pociąg, jako licniejszego, główną stanowią przeszkodę.

W Wiedniu, Berlinie i t. d. słowem we wszystkich większych niemieckich miastach za granicą, podobne wozy i fury nocą jedynie mogą odbywać swoje peregrynacje; w Warszawie gdzie niema tych urzędzeń, pierwszy lepszy furman wiozący cigary, jest w stanie wstrzymać komunikację na całej niemal ulicy.

Niemcy pomimo wad swoich, praktycznym są narodem, z praktyczności więc ich bierzmy przykład.

Więcej powiem: niesprawiedliwości nawet ja-

Roboty ogrodnicze i gospodarskie na miesiąc Styczeń.

Wprowadzając z Nowym Rokiem w tamy „Kaliszanina“ nową miesięczną rubrykę, pod tytułem „Roboty ogrodnicze i gospodarskie“, mamy na celu, o ile nam wiedza i odpowiednie podręczniki pozwolą, podać dość obszerny opis robót, jakie powinny być wykonywane w ogrodzie i w gospodarstwie rolnem. Ponieważ jednak roboty gospodarskie w pismach specjalnie rolniczych są dostatecznie wyczerpująco opracowywane, a natomiast ogrodnicze tylko pobieżnie traktowane, my starać się będziemy o jaknajdokładniejszą opisanie robót miesięcznych w ogrodzie warzywnym i w sadzie, a to dla tego, aby czytelnicy „Kaliszanina“, którzy nie mają czasu na poświęcanie się specjalnie ogrodniczym studjom, mogli każdego miesiąca dysponować swoim pseudo-ogrodowym, (gdź prawdziwych znających się ogrodników u nas prawie wcale niema), jakie roboty i w jaki sposób wykonane być winny.

Im więcej ucywilizowany jest naród, tem więcej czuje potrzebę, tem skwapliwiej ogląda się za środkami zaspokojenia codziennych wzrastających i pomażających się wymagań. Każdemu społeczeństwu wystarcza póty rola do szczęścia, jak długo jest w kolebce. Było to i u nas niedgdy. Dzisiaj nędza i niezadowolenie z jednej, a skwapliwie poszukiwanie środków zaradczych z drugiej strony, najlepszym dowodem, że pług i bron, koń i krowa, nie wystarczą do zaspokojenia codziennych potrzeb. Bez wątpienia nikt nie zaprzeczy, że dany obszar ziemi potrzebny dla rodzajnego drzewa owocowego nie przyniesie, jako rola uprawna ziemniokami, takiego dochodu, jaki możemy osiągnąć z drzewa owocowego, jeżeli jego produkty odpowiednio spieniężyć lub zużyć kowalc umiemy. Celem sadownictwa jest nietylko podnieść dobrobyt kraju, ma ono także kształcić lud estetycznie, etycznie i intelektualnie.

W obecnym miesiącu wszystkie roboty, wyjąwszy sprowadzania nawozu, obracają się około roślin kuchennych w piwnicy zachowanych i około urządzenia inspektów. Rośliny kuchenne, w jesieni złożone w piwnicach, oglądać należy. Z kalafiorów i innych roślin liściastych w piasku zachowanych, zdejmować należy liście zepsute, a kierzki zbyt pędzące, wybierac na życie kuchenne. Rośliny główkowe i korzonkowe obierać się z części uszkodzonych i nadgniłych, aby nie zarażał reszty.

Inspekty założone w przeszłej jesieni, w tym miesiącu urządzić należy, aby nawóz włożony, do przyszłego miesiąca mógł się pozbýć swojej pierwotnej, roślinom szkodliwej gorącości. Do wczesnego obsewania inspektów znuagłód nie należy, gdyż w czasie tegóje zimy i niepogody, okna zbyt rzadko uchylać można, a zatem dwa lub trzy zasiewy marnieją. W końcu stycznia nawozy się do dołów świeżego gnoju końskiego, korzystnym jest do nawozu przymieszać liści. Nawóz udeptać, a dół nim natóżyć do tyła, aby później nań nasypana warstwa ziemi nie dosięgała okien; jeżeli nawóz suchy, polać go letnią wodą, aby się zgrażał. Na nawóz nakłada się ziemi przysposobionej w przeszłej jesieni, stosownie do

roślin na niej zasadzić lub zasiać się mających, na 6—8 cali wysoko, z pozostawieniem, na południowej czyli niższej stronie inspektu, pomiedzy oknem i powierzchnią ziemi, przynajmniej na 9 cali wolnego miejsca, aby nie tamować wzrostu roślin; boki zaś inspektu ostionić końskim nawozem. Kiedy zaś po urządzeniu inspektu mamy go obsiać lub obsadzić, zależy to tylko od gnoju nawiezionego i powietrza mniej więcej zimnego; pod tym względem żadnej reguły stanowić nie można.

Jeżeli pogoda sprzyja, ziemia już dosyć wyschła, a nie zmarzła, wtedy w ogrodzie następujące roboty przedsięwziąć można: przekopywanie i mierwienie ogrodu, w jesieni opuszczone, kontynuować, lecz obecnie ziemi nie uprawiać, aby wilgoc zimowa jeszcze lepiej przeniknąć mogła surową ziemię. Jeżeli w jesieni nie zasiano ziarn sżparagowych, w tym miesiącu podczas sprzyjającej pogody można to uczynić. Oglądać stare i w szeszym roku świeżo założone rzędy truskawkowe, aby wszystkie roślinki, które podczas mrozu weszły, ostrożnie przycisnąć ziemią; na miejsce krzaków zepsutych lub obumarłych, nowe flance zasadzić.

Rośliny korzonkowe w ogrodzie w gruncie zostawione na potrzebę zimową, np. porę, seleri i t. d., z gruntu otwartego wykopać, poki piękna pogoda i schować do piwnicy w piasek, ponieważ później, gdy powietrze łagodnieje, zaczną puszczac, przez co tracą wiele na smaku; powyższe rośliny i chrzan układać się do piwnicy w piasku rzędami, tak, aby jedna drugiej nie dotykała.

Jeżeli grunt pulchny i suchy, można także w tym miesiącu, na rzędach nasienych szkółki drzew, zasadzić pestki od jabłek, gruszek i pigwy. Jeżeli w jesieni dla młodych drzewek przesadzić lub zasadzić się mających, niedosyć pobrobiono dotków, robotę tę natychmiast przedsięwziąć należy, aby wilgoc zimowa jeszcze wsiąknąć, a żywioły na ziemię wybraną działać mogły. Przekopywanie i poruszanie gruntu (na 2 stopy naokoło pnia) wysumentym jest środkiem do przyspieszenia wzrostu drzewa. Przy sprzyjającej pogodzie, jeżeli w jesieni powyższa robota nie uskuteczona, wziąć się niezwłocznie do wykonania takiej, a to dla następujących powodów: mroz i niepogoda spulchniając ziemię wierzszą, uzdatniają ją do przycięgania części pożywczych z powietrza; spulchniona ziemia wciąga wilgoc zimową (deszcz i śnieg) łatwiej i w większej ilości, przez co w czasie następującej suszy drzewo zabezpieczone od niedostatku pożywienia. Przekopując i poruszając ziemię, należy się wystrzegac uszkodzenia korzeni, zranienie ich bowiem zimową porą daleko niebezpieczniejsze, aniżeli na wiosnę. Zimą rana nietylko nie zamknie się, ale i mroz zwarzy części uszkodzone, dlatego obecnie żadnego pędu korzeniowego odejmować nie należy.

Oczyszczanie drzew ze mchu, trzasek, kory i suchych pędów rozpocząć należy. Jeżeli młode drzewka, mające jeszcze gładką kórę, mchem porośly, po zeskrobaniu mchu pieńek jeszcze obetrzeć suchym wełnianym szmatem. Właściwego obcinania i okrzesywania drzew z suchych liści nie przedsiębrać w tym miesiącu, gdyż powietrze ostre, a soki drzew jeszcze nie w ruchu.

Praktyka okazała, że w zimach obfitych w śnieg

gi, najwięcej ginie drzew owocowych. Przyczyna tego jest następująca: pień drzewa pochłania przy pogodnym dniu wiele promieni słonecznych, dla tego, że jest czarny i stąd rozgrzewa się znacznie; jeżeli zaś jest obasypany śniegiem, natenczas topi go, a kora, marznąc na noc pod wpływem mrozu, rozpękuje się, stąd przez powstałe szczeliny woda i mroz weiskają się coraz głębiej i niszcza często drzewo zupełnie. Z tego też powodu najwięcej ran widzimy w drzewach od strony południowej, gdyż słońce najbardziej działa. Aby temu zaradzić, trzeba śnieg z drzewa strząsać, a od pnia przynajmniej na stopę wokoło odgarnąć. Jak z jednej strony koniecznem jest dbać o to, aby się śnieg z pniem nie stykał, tak znowu niedorzeczność wielką popełniają ci, którzy śnieg odgarniają w wielkim kole od drzewa, rzekomo dlatego, aby korzeni nie zgrzewały i nie pobudzały przedwczesnie pędzenia soków. Owszem u nas, gdzie wiosna zwykle bardzo późno nadchodzi, a potem jeszcze w maju rozy się zimnem, jest rzeczą bardzo ważną, aby wstrzymywac drzewa od rychłego kwitnienia, a da się to łatwo osiągnąć, jeżeli naokół drzewa (bez stykania się) nagarniemy jaknajwięcej śniegu i lodu (im większe, drzewo tem szerzej) i przykryjemy to wszystkim słomą lub słomiatą suchą mierzwą. W takim razie utrudne promienie słońca wiosennego nie zdołają tak prędko śniegu wokoło drzewa roztopić, a podtrzymanym sztucznie chłodem powstrzymamy czas kwitnienia drzewa na kilka tygodni, co nam się sownie owocem nagrodzi, gdyż późniejszy kwiat nie zmarznie, jak to zwykle u nas bywa. *)

Roboty gospodarskie w tym miesiącu koncentrują się po większej części w podwórzu. Takowe są następujące: o bydle opasowem pamiętać należy, jak również o wszystkim inwentarzu; baczną uwagę zwracać na owczarnię; młocka i czyszczenie zboża; przygotować narzędzia rolnicze tak, aby na wiosnę, gdy będzie takowych potrzeba, były kompletnie wyreparowane.

Lipsk w Styczniu 1878 r. *Kand. fil. R. Kruszewski.*

*) Wszystkie roboty wymienione w bieżącym miesiącu i Lutym, a właściwie w miesiącach zimowych, u nas tylko w bardzo wyjątkowych razach wykonane być mogą z powodu ostrego klimatu, jaki mamy, mając wszelako podręczniki praktycznych ogrodników południowej Francji i Niemiec, musimy takowe pomieścić w odpowiednim miejscu. *Kand. fil. R. K.*

O POJĘCIU ORGANIZMU W OGÓLNOŚCI, i o różnicy życia roślinnego od zwierzęcego,

napisał
R. Kruszewski.

(Ciąg dalszy).

A. Ogólny wyraz organizacji, objawiający się w kształtach zewnętrznych, i w rozpołożeniu organów, zdaje się być rzeczywiście różnym u jednych i drugich. Zwierzęta w ogóle mają kształty zewnętrzne bardziej zwięzłe, skupione i posiadają wielką ilość organów wewnątrznych, których budowa polega głównie na tem, że jaknajwiększa powierzchnia jest zebrana w jaknajmniejszą ob-

Salonowa zaś grzeczność zupełnie usunięta jest w Niemczech ze słownika więziennego.

Dlatego też mniej jest złodziei w Berlinie... przynajmniej wśród niższych warstw społeczeństwa.

Zaczętem ten list od piwa bawarskiego i przeszedłem bezwiednie do niemieckiej praktyczności! Ha! cóż robić? wszedłszy na ten tor należy kroczyc dalej.

Niektórzy oddając słusność sąsiadom naszym, pod względem wyrobienia się ich realnego i umysłowego, powstają przeciwko wybrakom uniwersyteckim; owe burzady, burdy, palone buty, małutkie czapeczki, komersy i t. d. stawiane są jako kontrast cichego i pracowitego życia naszych studentów. Niepochwalając bynajmniej wspomnianych ekscesów, tłumacząc je jako naturalne burzenie się krwi młodzieńczej, która wcześniej wyszumiawszy, wyrabia z czasem ludźle stateczny. Gorszem nierównie bywa zasklepienie ducha, wyradzające oschłość serca, niewiarę, brak religii, niedostatek moralnych czynników życia i posunięta do ostatecznych granic zarozumiałość. W Berlinie, Heidelbergu, Bonn, Wrocławiu i t. d. na myśl nie przyjdzie uczniom być mentora.

kich się względem nas dopuszczają, sami po części jesteście winni.

Oto świeży przykład:

Oszczerstwa Sacher-Masocha pominięto milczeniem; gdy zaś znalazł się ucziwy Niemiec który w korespondencjach posyłałych z Warszawy do „Allgemeine Zeitung“, „Schlesische Zeitung i „St. Peterburger Herald“, serdecznie się o nas odzywa, pewne perjodyczne pismo, nieprzejrzane z zasady wszystkiemu co narodowe, zarzuca mu wygórowany optymizm. P. Artur Lubrański (pseudonim) ukochał swoją przybraną oczynęz, miasto więc maczać pióro w żółci, mówiac o jej synach, jak to czynią inni, odzywa się do nich po bratersku, i to mu pocytano za winę!

Ale u nas ten obyczaj istnieje, że niczego nie lubimy robić do potowy: kiedy hulać to do upadłego, kiedy wypić to bez miary, kiedy się sprzedać, to już z duszą i ciałem. Idealizowaliśmy dawniej człowieka; dziś zrobiliśmy zń matkę; ponieważ wieraliśmy żydem, obecnie mu czapkujemy, biłszy przed laty złodziei, teraz otaczamy ich szczególną opieką.

Nad tą ostatnią przemianą zastanowię się chwilę.

— Pan dobrodziej dozwoliłes sobie przywłaszczyć cudzą własność, wszak prawda?

— Tak jest.

— Przedewszystkiem proszę usiąść... tu będzie wygodnie; następnie ośmielę się zrobić panu dobrodziejowi uwagę, że to jest bardzo źle, i poproszę, ażebyś zechciał łaskawie pofatygować się do więzienia.

Amator cudzej własności, który przed popępleniem występku, sypiał pod gotem niebem, jadł czarny chleb, i zięgnął na mrozie, zdobywa sobie odrazu ciepłe mieszkanko, smaczną strawę i wesole towarzystwo — a gdy cokolwiekby nie idzie podług jego chęci, gdy dozorca nie jest dlań dość grzeczny, jedzenie nie dość obfitem, sieniuki nie dość miękkimi, podaje zażalenie do administracji i otrzymuje natychmiast najzupełniejszą satysfakcję. (Gaz. Polska № 1).

I tu praktyczność niemiecka staje nam mimowolne na myśli.

Rygor, odosobnienie, erlkowe zamknięcie, a zatem brak zębnych wpływów na początkujących rzeźmieszków pójcony z samotnością, stanowi rzeczywistą karę, a co ważniejsza wyradza poprawę.

jętosc. Wprost przeciwnie ma się rzecz u roślin, u których właśnie organa spełniają tę samą funkcję, lecz takowe znajdują się na zewnątrz ciała i rozrastają się w przestrzeń, powiększają swoją powierzchnię bez oszczędności miejsca. U zwierzęcia więc przeważają w ogóle wewnętrzne powierzchnie, jako błony działające endosmotycznie, u roślini przeciwnie—zewnętrzne. Zwierzę posiada jamę ustną do wprowadzania pokarmów, bądź to w postaci stałej, bądź płynnej. Pokarm ten przebywa potem, krótszy lub dłuższy czas, wśród długiej w rozmaitych kierunkach pogiętej i pokręconej rury cylindrycznej, którą przewodem pokarmowym nazywamy, a która jamą ustną się zaczyna, a zazwyczaj stołcem kończy. W tym przewodzie pokarmowym ulega pokarm przeobrażeniu, zdziałanemu przez rozmaite gruczoły, które częścią leżą w samych ścianach przewodu pokarmowego, (gruczoły śluzowe, pepsynowe i t. d.), częścią zaś stanowią osobne dodatki takowego (gruczoły ślinowe, wątroba, trzustka). To, co mimo działania tych czynników przeobrażonym nie zostało, również jak i niepotrzebne wydzieliny gruczołów, zostaje przez stołec wydzielone w postaci mniej lub więcej stałej, i pod nazwiskiem odchodów. Ta część pokarmów zaś, która uległszy wpływom soków trawiących, stała się zdolną do przyjęcia, zostaje wessaną przez naczyńca znajdujące się w ścianach przewodu pokarmowego, i dostaje się za pomocą tychże do szeroko rozgałęzionego systemu naczyń, które naczyniami krwionośnymi (Blutgefäße) nazywamy. Cały ten system stoi pod wpływem centralnej pompy ssąco-tłoczącej, t. j. serca i rozprowadza skutkiem tego ów płyn po wszystkich częściach organizmu, a w szczególności doprowadza do organu, mającego dość wielką powierzchnię i bardzo cienkie ściany, (płuca, skrzela), gdzie tenże płyn stykając się z powietrzem atmosferycznym, pochłania z takowego tlen, który służy do utlenienia składników ciała i krwi. Produkty tego utlenienia są dwojakie: kwas węglowy, który w postaci gazu zostaje wydzielony tam, gdzie się odbywa przyjmowanie tlenu, a więc w płucach i skrzelach i rozmaite związki zawierające azot, które wraz z wodą i solami nieorganicznymi, wydzielone zostają za pomocą nerek. Oprócz tego posiada zwierzę wewnętrzne organa rozplodowe, a do przyjmowania wrażeń nersedy zmysłowe i system nerwowy, jako też mięśnie do wykonywania ruchów.

Roślina przeciwnie, nietylko, że nie posiada wcale przyrządów wylicznych na końcu, a służących do spełniania funkcji tak zwanych animalnych, czyli czysto zwierzęcych, ale jest zarazem i pod względem przyrządów spełniających czynności wegetatywne czyli odżywcze, o wiele skromniej wyposażona. Przyjmowanie pokarmu płynnego odbywa się tu za pomocą korzeni i to nie osobnymi otworami, ale całą powierzchnią, a przyjmowanie gazów za pomocą liści, a więc także zewnętrznych przyrządów. Krazenie soków nie powoduje w roślinie także komplikacji wewnętrznej budowy, gdyż się odbywa albo od komórki do komórki, albo co najwyżej wśród rur powstałych ze złączenia się jednego szeregu komórek i nie tworzących zamkniętego w sobie systemu. Myliłby się każdy, kto by sądził, że ta skomplikowana budowa zwierzęcia, która, jak wyżej widzieliśmy,

tak znakomicie odróżnia zwierzę od rośliny, napotyka się u wszystkich zwierząt. Przedewszystkiem ulega przyrządowi krazenia i oddychania znacznemu uproszczeniu, już nawet w gromadzie zwierząt kregowych, a jeszcze bardziej u mięczaków (Weichthiere vel Mollusken) i stawonogich (Gliederthiere vel Arthropoden). Płuca, a względnie skrzela, mogą odpaść kompletnie, a miejsce ich jako przyrząd do przyjmowania i oddawania gazów, może zająć skóra, t. j. ogólne pokrycie zewnątrznej powierzchni ciała. Tak samo upraszcza się powoli i znika nareszcie system naczyń krwionośnych wraz z sercem, a ustępuje nieregularnemu krazeniu soków wśród jamy ciała tak długo, aż poki z ustąpieniem tej ostatniej nie nastąpi proces jeszcze prostszy, t. j. wędrowka soków od komórki do komórki. Takim samym zmianom ulega także u coraz niższych zwierząt stopniowo, przyrząd pokarmowy. Najpróż zanikają dodatkowe gruczoły jako to gruczoły ślinowe i wątroba, z brakiem stołca przedstawia się nam przewód pokarmowy już to jako ślepo zakończona mniej lub więcej rozgałęzioną rurą cylindryczną, jak np. u niższych robaków, już to jako jama zbliżona do kształtu kuli, zastępująca zarazem jamę ciała, jak np. u jamo-chońnych (Coelenterata). W niektórych nawet wypadkach jak np. u tasiemców (Coelostoden), napotykamy kompletny brak żołądka i jamy pokarmowej, tak, że widzimy tutaj sposób żywienia się za pomocą endosmozy, odbywającej się na całej powierzchni zupełnie tak, jak to spostrzegamy u roślin. Jeżeli do tego dodamy brak organów zmysłowych i nerwowych, a u wielu niższych zwierząt i tę okoliczność, że wiele z nich nie posiada władzy poruszania się, ale przytwierdziwszy się raz do swej podstawy, rozrasta i rozmnoża się w sposób taki, iż kształt ogólny ich ciała staje się podobnym do zarosów rośliny, to się z łatwością przekonamy, iż cechy wynikające z kształtów i organizacji, nie mogą nam służyć za podstawę do rozróżnienia wszystkich zwierząt od wszystkich roślin.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd polityczny.

„Morninpost“ pisze: „Rozejm jest pierwszym krokiem na drodze do pokoju i jeśli za kilka dni przyjdzie do skutku, to bądź co bądź czasowo zapobiegnie rozlewowi krwi. Rossja pragnie wojnę jaknajprędzej zakończyć. Była by więc gotowa schować miecz do pochwy, gdyby tylko mogła otrzymać to wszystko, czego sobie życzy. Po zawarciu rozejmu, jeśli tylko Porta okaże gotowość do wzięcia pod uwagę pokojowych warunków Rossji, to niezawodnie zwołane zostaną konferencje przedstawicieli mocarstw europejskich.

Z drugiej strony postuchajmy, co w tej materji „Gołos“ pisze: „Sprawa przybiera obrot pokojowy. Częściowo skłodzić może powodzeniu układów wpływ Anglii, czyli ściślej biorąc wpływ turkofilskiej frakcji gabinetu angielskiego; wszelako uroczyste w parlamencie tureckim oświadczenie Serwera-paszy budzi otuchę, że Porta dobrze poznała nicość tajnych podżegań Layarda i uznana konieczność nierachowania się już nadal

mi № 3 „Kurjera Warszawskiego“, w którym sprawozdawca stopniowego rozwoju tego pisma, wspomina o s. p. Dmuszewskim, chwalać jego dążności; tymczasem rzeczywiste przymioty serca i duszy wskrzesiciela wspomnionego dziennika, a nawet szczególny dar, jaki posiadał rozszerzania koła prenumeratorów, nie przeszkadzają, iż on idąc z duchem czasu, należał do rzędu tych publicystów, przez których rzucone ziarno gorzkie wydało owoce. I tak: optymizm jego krańcowy, bezwarunkowy, wyrażający zarozumiałość w maluczkach, tamował udoskonalenie się mass: białowchwalce bicia pokłonów przed wielkościami tego świata (do takiego stopnia, że innych używano czonek w drukarni na złożenie nazwisk Jaśnie Oświeconych panów) podkopywało pojęcia społecznego rozwoju; a szumne panegyryki, poświęcone damom, które w kosztowniejszych wystąpiły toaletach na balu, uczyły marnotrawstwa i życia nad stan.

Pytam się więc, czyli to jest rzeczą praktyczną, dziś, gdy pragniemy dążyć drogą postępową, uznając potrzebę rozumiej krytyki, zrównania stanów, wyrzeczenia się skłodych dla dobrobytu ogółu zbytków, stawić podobne objawy?

z obiecywaną tylokrotnie, a nigdy nie uiszczaną pomocą Wielkiej Brytanji. W obecnej chwili nie byłoby rzeczą właściwą wdać się w rady i domysły co do rezultatu przyszłego rozpoczynających się układów. Sprawa niezawodnie się skróci: po faktycznym zawarciu rozejmu zacząć się bezwątpienia natychmiast układy o pokój. W przewidywaniu tego stoimy dziś w obec faktu nie bez znaczenia, że zbrojny opór Turcji ustanie przed otwarciem parlamentu angielskiego, który się zbierze po zawieszeniu działań wojennych i po otwarciu układów pokojowych. Okoliczność ta prawdopodobnie skłoni hr. Beaconsfielda do znacznej modyfikacji programu politycznego, który, jak słychać, zamierza przedstawić Izbie gmin do zatwierdzenia.

Pokazuje się dzisiaj, że wieści o blizkich zmianach osobistych w ministerjum pruskim były przedwczesne. Ciekawem jest, doprawdy, to przesilenie ministerjalne, czy kanclerskie w Prusiech. Bismarkowi jakoś niewygodnie, więc się krzywił, to grozi dymisją, to z ministrami się różni, a tymczasem układa się z liberatami i myśli o takim rządzie, jaki byłby dla niego najsympatyczniejszy.

Król z ministrów swoich zadowolony, Izba także, przynajmniej większość, a mimo to ministerjum się chwieje.

Śmierć Wiktora Emanuela wywołała za granicami Włoch wrazenie szczerzego żalu, a we Włoszech samych dała powód do wielu objawów bardzo żywej sympatii dla zmarłego. Proklamacja jego syna do narodu jest prostą, pełną godności i dobrze też została przyjętą. Zmiana monarchji we Włoszech może sprawić, jak utrzymują, tylko o tyle skutek polityczny, o ile król Humbert ma jeszcze mniej od swego ojca podlegać wpływom klerykalnym. Ale trudno to decydować o monarsze z tego czem był, jako następcą tronu. Okoliczności, wpływy, prawie zawsze zmieniają dążenia i czyny.

Telegramy.

Konstantynopol, 14 stycznia. Telegram z Filipopolia potwierdza, że Turcy zapalili Tatarbazar-dyż i w wielkim strachu cofnęli się do Filipopolia. Według pewnych wiadomości, turecy pełnomocnicy odjechali dziś do rosyjskiej głównej kwatery.

Petersburg, 15 stycznia. Wczoraj turecki pancernik przeszło 2 godziny bombardował Anatę, poległ jeden płastun(?), uszkodzona została cerkiew, i kilka innych gmachów. Nasza polowa pōbaterja dała kilka strzałów.

Rzym, 13 stycznia. Garibaldi telegrafował, że z powodu nieprzyjaznej pory roku przybyć na pogrzeb Wiktora Emanuela nie może, ale że reprezentantem jego na tej smutnej uroczystości będzie syn jego Menotti.

Belgrad, 13 stycznia. Serbowie zdobyli w Niszu 35 dział Kruppa i 160 dział innych systematów, kilka tysięcy odcyfłówek, wiele prowiantu i amunicji.

Odessa, 13 stycznia. Telegram generała Semki. Dziś o godzinie kwadrans na 11-tą zbliżył się ku Teodozji dwa tureckie pancerniki i rozpoczęły ogień skierowany przeciwko miastu. Dzięki celnym strzałom naszej polowej pō-

mi społeczeństwa, pisać artykuły do gazet, wyrzucać z siebie gwałtownie świeżo nabyte a nieprzetrawione jeszcze wiadomości—bo niemy wi-
dzia, że chcą przemawiać do mass, trzeba mieć wyrobione zdanie i czuć stały grunt pod sobą, a na to nie kilka wiosen, lecz całe długie lata złożyć się tylko mogą.

Powiedziałem więc, że wraz z potokami bawara, germańskie narowy i obyczaje spłynęły na naszą glebę: otóż walcząc stale przeciwko przejmowaniu takowych, winniśmy jednocześnie nasładować naszych sąsiadów w ich praktyczności, a wtedy lepiej nam będzie żyć na świecie.

Nie idealizujmy Sacher-Masocha, potępiając tych, którzy przeciwnie wygłaszają zdania, nie czynimy z wieżdzien przybitych poświęconych mitemu *dolce far niente*, a ze złodziei „panów dobrodziejów“, nie podtrzymujmy zachcianek autorskich a gołobrodych i gotowujących nibilistów, a jeżeli przyjdzie na naszą dolę powiedzenie komunikolwiekbałdów słów prawdy, czynimy to jawnie, otwarcie, bez ukrywania się trwożliwie pod przybranym nazwiskiem.

Krafcowa niepraktyczność jest na każdym kroku naszym udziałem.

W chwili gdy te słowa skreśliłem, przyniesiono

Uwielbiamy realizm, a realistami nawet być nie umiemy.

Dlaczego?

Gdy gramy pomiędzy sobą ciągłą komedję, uważając świat za arenę sceniczną, siebie za aktorów, a przeznaczenie—za reżysera rozdającego role.

Czyż nie tak dzieje się wszędzie, równie w Warszawie jak i na prowincji?

Zaprzeczacie? Otóż ja dam wam repertuar przedstawień teatralnych, wykonywanych na scenie życia w przestrzeni kilkudziesięciu mil kwadratowych.

Słuchajcie!

Kalisz, Bankructwo partacza. Częstochowa, Autor w kłopotach. Piotrków, Opleka wojskowa. Sieradzkie, Po pjanemu, Wieluńskie, Zmiana zasady ewangelicznej, czyli Kto na ciebie chlebem, ty na niego kamieniem. Radomskie, Poskromienie złośnicy. Konińskie, Panna źle strzeżona.

Sapienii sat!

baterji nieprzyjacieli zniewolony był do cofnięcia się, na daleką odległość bombardując wciąż, o godzinie wpół do 1-ej nieprzyjacieli przestał strzelać i pozostał na dawnym miejscu. Nieprzyjacieli dał 133 strzały, zburzył 10 domów przyczem 1 żołnierz; ranionych zostało 5 artylerzystów i 7 mieszkańców miasta. O godz. 4-ej jeden z tych pancerników skierował się na zachód, drugi pozostał na rejdzie, gdzie widocznie naprawia się.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.
Godzina 8 rano.

Miejsce Syczeń	St an	Reanmur stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 17	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 85%	-1,5 -3,2 1,7	752,5	Pd. W. W. mnierny Niebo zachmurz.		Śnieg
Dnia 18	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 88%	-8 -9,4 1,4	763	Pn. Pn. Z. spokojny pochmurne		Śnieg mgła

Ogłoszenia.

Tymczasowi syndycy upadłości Domu handlowego pod firmą „Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka” w mieście Kaliszu.

Z mocy wyroku Sądu Okręgowego kaliskiego zastępującego sąd handlowy z dnia 22 września (4 października) 1877 roku i na zasadzie art. 512 kod. handl. zawiadamiają niniejszem jawnych z bilansu wierzycieli upadłego domu handlowego „Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka” w Kaliszu, a w ubiegłym już terminie sprawdzenia wierzycielskości, do sprawdzenia tego niezgłaszających się, a mianowicie:

- 1) akcjonariuszów byłego kommisowego domu kaliskich rolników, 2) Arnolda Piusa w Gdańsku, 3) Betygera N. w Hamburgu, 4) Bema Wincentego w Belenii sieradzkiego powiatu, 5) Bożenckę w Kaliszu, 6) Baumert Julje, 7) Białobrzewską Małgorzatę, 8) Bank polski w Warszawie, 9) Bank handlowy w Łodzi, 10) Masę upadłości Bergmana w Kaliszu syndyk Gryzmski, 11) Bukajkiewicza Romana, 12) Bukajkiewicza Antoniego, 13) warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu w Warszawie, 14) Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, 15) Wozniakowskiego (Piotra, 16) Wozniakowskiego Józefa, 17) Wrubleską Agnieszka, 18) Wyganowski Józef, 19) Wonsowski Roman, 20) Gotembowska Ludwika, 21) Gajewski O. w Kamowie, 22) Galicyjski Bank w Krakowie, 23) Gurzyński Symforjan, 24) Gurzyński Stanistaw, 25) Guttman Andrzej i Emilia, 26) Gurzyńska Stanistawa, 27) Gotchilf August, 28) Guiazdowski Maks w Kaliszu, 29) Dobrocki Franciszek ksiądz w Janiszewie kolskiego powiatu, 30) Dehnel Helena, 31) Dercog Marja, 32) Jelińska Marja, 33) Ejchborn bankier w Wrocławiu, 34) Zuberzyńska Aniela, 35) Zagurski Ignacy i Marjanna w Kaliszu u Hindemitha, 36) Kronenberg Leopold bankier w Warszawie, 37) Kowalczywska Marja, 38) Kozuchowski we wsi Brudzyń tureckiego powiatu, 39) Kozłowscy, 40) Koste-ra Jan, 41) Kuglak Jan i Józefa na Chmielniku pod Kaliszem, 42) Kunowski Antoni, 43) Kilanowski Antoni w Kaliszu, 44) Kowalewski Franciszek w Łodzi, 45) Kulman Marjanna w Kaliszu, 46) Krzyżanowski A. w Poznaniu, 47) Konecka Juljanna, 48) Lenartowska Gitla, 49) Zoncka Marja, 50) Ludwiczak Katarzyna, 51) Malinowska W., 52) Mastowska Antonina, 53) Mniewski Witold w Rusowie, 54) Machowska Balbina w Kaliszu, 55) Mellerowicz Agnieszka, 56) Masłowski Rajmund w Warszawie, 57) Masłowski Wincenty, 58) Molinari Eliza w Kaliszu, 59) Maciąska Magdalena, 60) Mazurowski Ludwik, 61) Makiewicz Wawrzenc, 62) Michalski Stanistaw, 63) Natansohn S. i synowie w Warszawie, 64) Napieralski Franciszek, 65) Nieszkowski w Popowie tureckiego Powiatu, 66) Nowiczy, 67) Nejman Juljanna, 68) Pawlicka Weronika, 69) Pieterkie-

wicz Norbert, 70) Poptawska Antonina w Kaliszu, 71) Piotrowska Józefa, 72) Pychowski Michał w Kaliszu, 73) Rawicz A. i spółka w Warszawie, 74) Ropphan Wilhelm we wsi Zbiersku, 75) Repphan August w Kaliszu, 76) Ritter L. w Warszawie, 77) Rajewska Katarzyna, 78) Raj-ska Antonina w Kaliszu, 79) Rzurowski Teofil w Kaliszu, 80) Sadowski i spółka w Wrocławiu, 81) Schlesische Bankverein w Wrocławiu, 82) Stępczyński Antoni, 83) Sobański Michał, 84) Smorawińska Zuzia w Kaliszu, 85) Stawiński Tadeusz, 86) Stanczukowska Emilia, 87) Stawińska Agnieszka, 88) Stefańska Wiktorja, 89) Sikorski Wincenty, 90) Sirencki Antoni, 91) Smorawińska Aniela, 92) Tarnowski stolarz na Tyńcu pod Kaliszem, 93) Tomaszewska Ludwika, 94) Teolow Berta na Czeszkuh u Cicheckiego, 95) Fibich Anajja, 96) Chytryński Jakób, 97) Henri Karolina i Frydrych, 98) Hofrichter Albertyna, 99) Chmielewska Augusta, 100) Całowska Wiktorja, 101) Ciechanowicz Jadwiga, 102) Czajczyńska Apolonja, 103) Szelonczek Faustyna, 104) Szelonczek Kamilla, 105) Jastrzenbowski Tomasz, 106) Jauuszek E. w Swidnicy, 107) Jastrzembki Gracjan w Kaliszu.

Ze nowy termin do sprawdzenia wierzycielskości oznaczony został od 2/14 do 17/29 stycznia 1878 r. W terminie wyżej oznaczonym wymienieni wierzyciele osobiście, lub przez pełnomocników odczennie od godziny 10 do 2 z południa z wyjątkiem świąt stawać mogą w kantorze b. Domu handlowego w Kaliszu przy ulicy Józefiny № 563 egzystującym i za kwitem W-go Sędzięgo komisarza udzielanym, dowody swych należności, do sprawdzenia takowych przedstawiać.

Stutki niniejszego ogłoszenia wskazane są w 512 i 513 art. kod. handl. które mówią.

Art. 512. O wyroku oznaczającym nowy termin zawiadomieni będą wierzyciele, podług formalności art. 633 kodeksu postępowania cywilnego wymaganych, dopełnienie tych formalności znaczyć będzie, względem wierzycieli niestawiających, tyle co doręczenie, a mianowicie syndyków ostatnich nie będzie mogło być z tego powodu opóźnione.

Art. 513. W razie niestawienia się i nie zaregistracji na rzetelność w terminie przez wyrok oznaczonym niestawiający nie będą należeli do nastąpić mających rozdzieleń.

W każdym razie środek opozycji służyć im będzie aż do ostatniego rozdzieszenia pieniędzy włącznie, lecz niestawiający chociażby nawet byli wierzycielami niewiadomymi, nie będą mogli niczego domagać się z rozdzieszeń już dokonanych, które co do nich poczynane będą za nieodwołalne, a w których tracą całkowity udział, jakiegoby domagać się mogli.

Kalisz d. 4/16 października 1877 r.
483-25-23 Grodzicki, Jayński, Wize.

Do Handlu Win i Towarów kolonialnych w Kole potrzebny jest zaraz

UCZEŃ.
Wiadomości na miejscu listownie lub osobiście.
11-4-3 **J. W. Bujalski.**

UCZNI A,
który ukończył przynajmniej 3 klasy, poszukuje księgarnia **Grabowskiego.** 13-3-2

Młody człowiek
poszukuje miejsca za praktykanta na wsi. Wiadomość w Redakcji. 9-2-2

→ Panienci uczęszczające na pensje, lub pragnące kształcić się prywatnie, znajdują u niżej podpisanej pomieszczenie, troskliwą opiekę, a w razie zyczenia konwersacją w językach: angielskim, francuzkim i niemieckim. Lekcje muzyki i fortepjan w domu.
M. Raszewska,
15 3-1 Kalisz, ulica Warszawska Nr. 62.

Kantor Loterji Alfonsa Hurtiga
zawiadamia graczy, że następujące N-ra losów kl. I 130-ej loterji wyściane pod opaską z Warszawy, zaginęły, mianowicie: № 12541 do 12550 i 13661 do 13670. Osoby, które by sobie zyczyli nabyć powyższe N-ra, za złożeniem rs. 3 k. 6 za 1/4, otrzymują kwit na posiadanie losu. 22-3-1



Do sprzedania **bryczka, doróżka** z ruską uprzężą, **homoty i piec żelazny.** Blizsza wiadomość w b. browarza p. Weigta u K. Drawinga. 21

Krawiec teatralny Benjamin Rus
w Kaliszu przy ulicy Złotej pod № 11 zamieszkały, wykonywa wszelkiego rodzaju kostjomy karnawałowe, między innymi i z rogóżki, przetyem wypożycza także takowe po cenie przystępnej. 23

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż z dniem 1/13 stycznia r. b. istniejąca w Noskowie



przeszła pod mój zarząd. Staraniem mojem będzie odpowiedzieć wszelkim wymaganiom i zasłużyć na względy publiczności.
20-3-1 **Robert Pittasch.**

Nauczyciel muzyki
posiadający gruntownie języki: polski, ruski i francuzki, znajdzie miejsce zaraz. Blizsza wiadomość w hotelu Eitnera. 17-3-2

Nauczycielka muzyki
poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać: Wrocław, poste restante I. P. 3. 18-3-2

Zakład przemysłowo - ogrodniczy Fr. GÖTZ

dawniej K. Mentza w Ostrowie pogranicznej (W. Ks. Poznań), poleca wysokopienne jabłonie, grusze i winie w najcenniejszych gatunkach i najodpowiedniejszych do naszego klimatu, także karłowe drzewa, szpalerowe wszelkiego rodzaju, różę sztamowe z piękną koroną, różę miesięczne, krzaki i drzewa ozdobne pojedynczo stojące, rośliny doniczkowe, nasiona i t. p. Wszelkie zamówienia na bukiety, gałązki palmore, wianuski i t. p. załatwia z wszelkim komfortem i punktualnością. O nadesłaniu wczesnych obstalunków uprasza
Fr. Götz
10-2-2 w Ostrowie pogr., W. Ks. Poznańskie.

Zawiadamiam szanowną publiczność m. Kalisza i okolicy, iż w domu p. Esseggo przy ulicy Wrocławskiej № 190 otworzyłem

PIEKARNIE WIEDENSKA
w której z d. 13 b. m. dostać będzie można między innymi, chleba kartoflanego, bułeczek maślanych i wszelkiego rodzaju tak zwanego **pieczywa wiedeńskiego** po cenie umiarkowanej.
Januszczek, z Pragi czeskiej.



Polecam swoje wyroby **drucianych tkanin** do oczyszczenia wszelkiego zboża. Cylindry, arfy, sita druciane do oczyszczenia koniczny z bakki i wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące wykonywa
J. R. Richter,
4-3-3 w Kaliszu ulica Babina № 435.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K s i e ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
18 stycznia	g. 6	m. 8	g. 4	m. 22 w.	g. 8	22	g. 0	m. 39	g. 5	m. 8	g. 3	m. 1 r.
19 "	7	59	4	23	8	24	0	41	5	3	3	w.
20 "	7	58	4	25	8	27	0	44	6	38	11	we
21 "	7	57	4	27	8	30	0	47	8	11		